

UCZĘ SIĘ
UCZUĆ

LEOŚ

I TRUDNY PORANEK



MARIANNA GIERSZEWKA

ILUSTRACJE: OLA SZWAJDA


OTWARTE

Kraków 2025



Było jeszcze ciemno, kiedy Leon otworzył oczy. Powoli wygramolił się spod kołdry i uważnie rozejrzał się po pokoju.

– **JUŻ WSTAŁEM!** – powiedział głośno, żeby wszyscy wiedzieli.

Nikt nie odpowiedział. W domu było cicho.

Chłopiec chwycił swoją ulubioną przytulankę, bociana Kajtka, i zdecydowanym krokiem ruszył w stronę sypialni rodziców.

– Mamo, tato! Wstałem!

Zatrzymał się przed sypialnią rodziców i energicznie szarpnął za klamkę. Spodziewał się, że zobaczy ich wciąż śpiących. Zamiast tego na łóżku było kłębowisko z pościeli. Leon powoli zbliżył się do niego, delikatnie podniósł rąbek kołdry i zobaczył, że śpi pod nią tylko tata.

– Tato? Tato! Gdzie jest mama? – zapytał, przekopując się przez pościel.

– Została w hotelu na noc. Po wczorajszych spotkaniach – powiedział tata zaspanym, zachrypniętym głosem.

– A gdzie było to spotkanie? – dopytywał chłopiec.

– W innym mieście. – Tata otworzył jedno oko, potem drugie. – Synku, czy ja dobrze widzę, że jest nadal ciemno? Która godzina? Wygląda na to, że jest jeszcze noc...

Leoś chwycił długonogiego boćka i popędził, aż zadudniło. Poruszenie postawiło na nogi wiernego przyjaciela rodziny, brązowego kundelka **PRECLA**. Imię wymyślił mu Leon, bo bardzo lubił precle z sezamem z pobliskiej piekarni.



W domu zdjęli buty, umyli dokładnie ręce, napili się wody i poczłapali do sypialni chłopca. Na łóżku cierpliwie czekał mięciutki, puchaty Kajtek. Zmęczony Leoś przytulił bociana i od razu zasnął.

Kiedy tata wychodził z jego pokoju, akurat do domu weszła mama.

- Ciiii – dał jej znać, a ona pokiwała głową i zapytała:
- A co, mały już ma drzemkę? Tak wcześnie?
- Wstał raniutko, miał trudny czas. Biduś, był chyba wykończony.
- Ale super sobie poradziście! – stwierdziła mama, przytulając tatę na powitanie.
- No pewnie! To był dobry trudny poranek! – powiedział tata i zaczął zbierać się do pracy.

